



GŁOS PIOTRKOWSKI

Cena numeru 3 zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV CZWARTEK 15 LIPCA 1948 ROKU. Nr 193 (1118)

Zamach na Togliattiego!



Morderca - nasłany przez reakcję - dokonał zamachu na generalnego sekretarza Włoskiej Partii Komunistycznej

Stan zdrowia Palmiro Togliattiego jest poważny

RZYM (PAP). — W środę w godzinach południowych dokonano zamachu rewolwerowego na Palmiro Togliattiego w momencie, kiedy wychodził z parlamentu.

Togliatti został przewieziony natychmiast do szpitala, gdzie prof. Valdoni, główny chirurg szpitala, dokonał operacji. Pierwszy opublikowany komunikat stwierdza, że stan zdrowia Togliattiego jest poważny. Dokonano transfuzji krwi. Zamachowiec został natychmiast aresztowany.

plywają nieprzerwanie nie tylko z peryferii, ale nawet spoza Rzymu. Na wyłotach ulic, prowadzących do parlamentu, ustawiono barykady.

W Livorno wszystkie oddziały policyjne zostały rozbrojone. Równocześnie na ulicach tego miasta pojawiły się samochody pancerne, uzbrojone w działka, które otworzyły ogień na ludność, powodując śmierć 6-ciu osób.

Począwszy od godz. 12-ej w południe dzieniki we Włoszech przestały wychodzić. Radio nie funkcjonuje. Nadawane są tylko komunikaty. Wszystkie sklepy zostały zamknięte. Ruch uliczny całkowicie zamari.

O godz. 18-ej rozpoczął się na placu Colonna w Rzymie potężny wiec, na którym przemawiać będzie poseł komunistyczny Paietta. Jednocześnie odbywa się nadzwyczajne posiedzenie rady naczelnej związków zawodowych, na którym rozpatrywana jest sprawa proklamowania strajku powszechnego w całych Włoszech.

(Dalszy ciąg wiadomości o zamachu na tow. Palmiro Togliatti i rozwoju wydarzeń we Włoszech — patrz str. 2-ga).

RZYM (PAP). — Włoska opinia publiczna została głęboko wstrząśnięta wiadomością o zbrodniczym zamachu dokonanym na przywódcę komunistów włoskich Palmiro Togliattiego. Wskazuje się na to, że organ saragatowców „Umanita” w artykule wstępnym zamieszczonym w dniu wczorajszym wyzwał wyraźnie do zamordowania Togliattiego, pisząc: „Togliatti i jego zwolenników należy zlikwidować”.

De Gasperi jest winien

Na ulicach Rzymu ukazały się nadzwyczajne wydania dzienników. W organie partii komunistycznej „Unita” zamieszczono odezwę, uchwaloną przez kierownictwo partii. W centralnym organie partii socjalistycznej „Avanti” ukazała się deklaracja kierownictwa socjalistów włoskich, utrzymana w podobnym duchu co odezwa partii komunistycznej. Na na czele miejsc „Avanti” zamieszczono wielokimi cześćkami tytuł: **Rząd jest winien!**

„Avanti”, podaje również, że zamachowiec Antonio Pallante, był korespondentem naczelnego organu chrześcijańskich demokratów „Il Popolo” w Katanii, uprzednio zaś współpracował w dzienniku partii gualanquistyckiej „Buon Senso”.

Pallante był we wtorek na posiedzeniu Izby Deputowanych, na które dostał się na podstawie biletu wstępu otrzymanego przez posta

chrześcijańsko - demokratycznego Francesco Turnaturi.

RZYM (PAP). — Korespondent PAP donosi telefonicznie z Rzymu o godz. 18-ej:

Przed 2 godzinami stanęły we Włoszech wszystkie pociągi. W parlamencie włoskim toczy się dyskusja nad votum nieufności dla rządu. Przemawiali deputowani komunistyczny Paietta i socjalista Nenni.

Wszystkie place wokół parlamentu są zablockowane przez tłumy robotników, które na-

Narada aktywu wojewódzkiego PPR wita uchwały Plenum KC PPR

W dniu wczorajszym odbyła się narada aktywu partyjnego PPR z terenu województwa łódzkiego. Na naradę przybyli liczni aktywiści z powiatów, gmin i gromad naszego województwa. Referat o uchwałach lipcowego plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej wygłosił pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR, tow. Marian Minor.

Dyskusja, jaka rozwinęła się nad referatem, była żywa i interesująca. Analizując uchwały Komitetu Centralnego dyskutanci licznie przykładami z terenu wykazywali ich słuszność i wyciągali z uchwał konkretne, praktyczne wnioski.

Poruszając zagadnienie odczyszczenia przywódców KPJ, tow. Szeliga (Radomsko) oświadczył: „Uchwała Biura Informacyjnego o sytuacji w KPJ jest słuszna i celowa. Jesteśmy dumni z przynależności naszej Partii do Biura Informacyjnego. Jesteśmy dumni, że walczymy o rzeczywiste interesy klasy robotniczej i polskich mas ludowych, że kraj nasz opiera się na sile Związku Radzieckiego i bratnich krajów demokratycznych i wzywamy re-

wolucyjnych robotników Jugosławii, aby zmusili przywódców KPJ do zawrócenia z manowców, a jeśli przywódcy ci nie potrafią tego uczynić, aby wysunęli nowe, rewolucyjne kierownictwo KPJ, które poprowadzi klasę robotniczą Jugosławii właściwą drogą”.

W podobny sposób wypowiadali się w tej sprawie i pozostali towarzysze.

Następni mówcy podkreślili w szczególności tezę referatu i uchwał KC, stwierdzającą, że błąd jugosłowiański winny być ostrzeżeniem i dla naszej partii przed popełnieniem podobnych błędów.

Interesujące były wypowiedzi dyskutantów w sprawie podstaw ideologicznych Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, w szczególności w sprawie programu socjalistycznego na terenie wsi. Tow. Porczyński (Opoczno) podkreślił, iż winniśmy lepiej, niż dotychczas dostrzegać fakt różnicowania wsi, istnienie w niej wroga klasowego — bogacza wiejskiego i sojusznika klasy robotniczej — chłopów małopolskich i średniorolnych i tę walkę, która się toczy między bogaczem wiejskim a biednym chłopem. Organizacja partyjna winna wzmocnić swoją pracę na terenie spółdzielczości wiejskiej. „Bywa, że w niektórych spółdzielniach rewolucja bogacza wiejskiego, co to ma i własny siewnik i zniwiarę i dużo inwentarza żywego. Jasnę, że taki „spółdzielca” działa na szkodę chłopów małopolskich, jasne, że taki „spółdzielca” nie jest zainteresowany w tworzeniu ośrodków maszynowych, niezbędnych dla przeobrażenia oblicza wsi”.

O pracy wiejskich kół partyjnych mówił również tow. Suski. Wzwał on do dbałości o czystość szeregów partyjnych, do oparcia kół wiejskich na robotnikach rolnych i chłopach

mało- i średniorolnych. „Tam, gdzie koło opiera się na bogaczach wiejskich organizacja partyjna kuleje”.

W dyskusji zabrali jeszcze głos tow. tow. Rączka (Pabianice), Woźniak (ZWM), Brzóska, Gil, Góra i Scholl. Wszyscy podkreślili swoją całkowitą solidarność z uchwałami plenum KC i pełną gotowość do ich realizacji.

Podsumowanie dyskusji dokonał tow. Ochab, który wzywał do walki przeciw każdej próbie szeregów przez wroga klasowego — zamek w związku ze sprawą KPJ. Tow. Ochab wezwał aktywistów województwa łódzkiego do wzmocnienia pracy partyjnej, do rozszerzenia sieci kół partyjnych w gminach i gromadach wiejskich w oparciu o robotników rolnych i o chłopów mało- i średniorolnych. „Partię naszą czekają poważne boje z wrogiem klasowym w mieście i na wsi. Boje te partia nasza wygra” — zakończył tow. Ochab przy entuzjastycznych oklaskach zebranych aktywistów.

Jednogłośnie i przy burzliwych oklaskach zebrani uchwalili również rezolucję, wyrażającą całkowitą solidarność aktywu łódzkiego z uchwałami plenum Komitetu Centralnego. „Uchwały plenum KC — czytamy między innymi w rezolucji — postawiły przed nami konieczność zwrócenia bacniejszej uwagi na kapitalistyczne elementy w mieście i na wsi. Oczyszczanie z tych elementów zarządów spółdzielni, zarządów Samopomocy Chłopskiej i Rad Narodowych pozwoli nam okazać szerszą pomoc biednemu i średniorolnemu chłopstwu w podniesieniu jego dobrobytu poprzez zmechanizowanie obróbki roli za pośrednictwem ośrodków maszynowych, rozwój spółdzielni, a zwłaszcza spółdzielni wytwórczych.

Odsłupianiem „Międzynarodówki” zakończono naradę, po czym aktywiści rozjechali się w teren, by przenieść do mas członkowskich historyczne uchwały plenum KC.

Komunikat

W dniu wczorajszym w sali Dzielnicy Śródmiejskiej-Prawej PPR przy ul. Gdańskiej 75 w Łodzi obradowała narada aktywu łódzkiej organizacji PPR przy udziale przedstawicieli KC PPR tow. Edwarda Ochaba. W obradach brali udział przedstawiciele WK PPS w osobach tow. tow. St. Duniaka, W. Stawińskiego, red. A. Pokorskiego, Bugajskiego oraz red. Soltana.

Referat o wynikach Plenum Komitetu Centralnego PPR z dnia 6 i 7 lipca wygłosił I-szy sekretarz PPR tow. Ignacy Loga-Sowiński.

W dyskusji zabralo głos około 20 mówców. Narada przyjęła jednomyślnie rezolucję solidaryzującą się ze stanowiskiem Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w KPJ. Narada z uznaniem powitała uchwały Plenum KC PPR nakreślające wytyczne dalszej walki klasy robotniczej i mas pracujących o Polskę sprawiedliwą, o Polskę socjalistyczną.

W toku obrad nadeszła wiadomość o zamachu dokonanym na przywódcę Komuni-

stycznej Partii Włoch tow. Palmiro Togliattiego. W rezolucji, którą zamieszczamy poniżej, zebrani napiętnowali zbrodnie agentów reakcji włoskiej i anglosaskiej.

Obszerne sprawozdanie z przebiegu narady aktywu łódzkiego PPR zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Jesteśmy z Wami robotnicy włoscy!

My, przedstawiciele robotniczej Łodzi, obradowaliśmy właśnie nad sprawami naszego dalszego budownictwa socjalistycznego, gdy nadeszła wiadomość o zamachu na towarzysza Palmiro Togliatti, sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej, Waszego wernego sprawie robotniczej przywódcę.

My, zebrani na naradzie aktywu partyjnego PPR, działacze robotniczej Łodzi PPR-cy i PPS-cy, — wyrażamy swoje najgłębsze oburzenie dla bandyckich podstępów faszystowskich metod chadeckich naśladowców Hitlera i Musoliniego. Kule zbirów, agentów de Gasperi, slugusa gieldziarzy amerykańskich, wymierzono w pierś robotniczych działaczy rewolucyj-

nych — wierzymy w to głęboko — nie znamy ani Komunistycznej Partii Włoch, ani włoskiej klasy robotniczej.

W imieniu łódzkiej klasy robotniczej wysyłamy Wam życzenia rychłego powrotu do zdrowia towarzysza Togliattiego.

Wierzymy, że Komunistyczna Partia Włoch i lud włoski potrafią odeprzeć zamach reakcji na wolność narodu włoskiego. Bądźcie w tej walce Waszej przekonani, że klasa robotnicza Polski, że lud polski — jest z wami!

Niech żyje bohaterski proletariat włoski! Niech żyje Komunistyczna Partia Włoch! Niech żyje tow. Togliatti!

Narada aktywu PPR m. Łodzi.

Nowa powieść »Głosu«

Już w najbliższych dniach rozpoczynamy druk naszej nowej powieści!

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — W dniu 14 lipca r. odbyło się pod przewodnictwem Ob. Prezydenta R. P. 51-sze kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa uchwaliła budżet nadzwyczajny m. st. Warszawy na 1948 r. oraz wysłuchała sprawozdań z działalności Kancelarii Rady Państwa i Samorządowego Funduszu Wyrównawczego za 1-sze półrocze 1948 r.

Działania wojenne w Grecji

RZYM (PAP). — Jak podają komunikaty z frontu w Grecji, po długotrwałym przygotowaniu artylerzystom i lotnikom wojska monarcho-faszystowskie rozpoczęły nowe natarcie na pozycje wojsk demokratycznych na odcinku Gficia i Kleftis, na północ od Konicy.

Oddziały wojsk demokratycznych przeszły do natarcia na południe od Nestoriona. W okolicach Eptachori zginął w walce generał armii monarchistycznej Paranjot. W innych częściach Grecji trwa w dalszym ciągu ożywiona działalność partyzantów. Partyzanci zaatakowali miasto Kilkis, oraz ostrzelali z dział miasta Simboni, Aleksandropolis i Komotini. Na północnym Peloponezie oddziały Markosa zajęły miasto Halandrica.

Konferencja nacjarzy

KAIR (PAP). — Jak donoszą z Teheranu, w najbliższym czasie ma nastąpić w Turcji zjazd dyplomatów amerykańskich, akredytowanych w państwach Bliskiego Wschodu. W konferencji wezmą udział przedstawiciele placówek Stanów Zjednoczonych z Iranu, Iraku, Syrii, Libanu, Arabii Saudyjskiej, Egiptu i Turcji.

Po zamachu na Togliattiego

WRZENIE WE WŁOSZECH

RZYM. PAP. — Wrzenie, wywołane w całym Włoszech wiadomością o zamachu na Togliattiego pogłębia się coraz bardziej.

W Turynie ogłoszono niezwłocznie strajk powszechny, przy czym w wielu wypadkach robotnicy okupowali fabryki.

W Genui manifestanci rozbroili oddziały policji.

W Savonie proklamowano strajk generalny.

Manifestanci opanowali lokal partii chrześcijańsko-demokratycznej.

RZYM. PAP. W piątek odbędzie się dyskusja nad wnioskiem komunisty Paletta i socjalisty Nenni'ego, którzy domagają się natychmiastowej dymisji rządu de Gasperi'ego.

RZYM. PAP. — W związku z zamachem na Togliattiego, Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej przesłał na ręce K. C.

Włoskiej Partii Komunistycznej depeszę z wyrazami głębokiego współczucia.

KONFERENCJA U PREZYDENTA EINAUDI

RZYM. PAP. — O godz. 20-ej rozpoczęła się u prezydenta republiki Einaudi'ego konferencja, w której biorą udział marszałkowie sejmu i senatu oraz przewodniczący frakcji parlamentarnych partii socjalistycznej i komunistycznej.

KOMUNIKAT O STANIE ZDROWIA TOGLIATTIEGO.

RZYM. PAP. — O godz. 19-ej radio rzymskie nadało następującą wiadomość o stanie zdrowia Togliattiego:

„Biuletyn, wydany przez profesorów Frugoni, Valdona i Spallone o godz. 17,20 stwierdza, że operacja miała przebieg pomyślny, po dobowie jak i zabieg transfuzji krwi. Ogólny stan pacjenta jest jeszcze trudny do określenia. Skutki szoku nerwowego zmniejszyły się. Nowy biuletyn o stanie zdrowia zostanie wydany o godz. 22-ej“.

Odezwa Włoskiej Partii Komunistycznej

Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej ogłosiło odezwę o następującym brzmieniu:

„Włosi! Niepołamowana kampania nienawiści i gwałtu, inspirowana i kierowana przez rząd, wymierzona przeciwko ludziom pracy i partiom robotniczym, przeciwko działaczom demokratycznym, którzy przez 20 lat prowadzili walkę z tyranią faszystowską i najeźdźcami niemieckimi — spowodowała zamach na Palmiro Togliattiego.“

Po rzeziach na Sycylii, po zabójstwach robotników, po długiej serii gwałtów i aktów przemocy — zamach na przywódcę partii komunistycznej odsłania plan uderzenia w demokrację włoską i w prawa narodu włoskiego.

Włosi! Robotnicy! Bracia wolności! Zbir jest wykonawcą zbrodni, zorganizowanej

w atmosferze politycznej prowokacji gwałtu, spowodowanej przez rząd de Gasperi'ego i Scelby, przez rząd wojny domowej!

Niech w całym kraju podniesie się głos protestu robotników oraz wszystkich wolnych ludzi!

W imię pokoju wewnętrznego, w imię praworządności republiki, w obronie wolności obywateli — domagamy się dymisji rządu niegodnego, rządu głodu, rządu wojny domowej!

Deklaracja socjalistów włoskich

RZYM. PAP. — Włoska Partia Socjalistyczna ogłosiła następującą deklarację w sprawie zbrodnego zamachu na Togliattiego:

„Kampania nienawiści i oszczerstw wywołująca we Włoszech nastroje agresywne, które

pamiętamy z okresu faszystowskiego. Jesteśmy na tropie zbrodni przygotowanej z premedytacją. Przypomina ona rzeź w Turynie i tragiczne dni Florencji, które poprzedziły powstanie faszystów.“

Można już obecnie sformułować opinię o tej zbrodni. Rząd i partie rządzące usiłowały traktować socjalistów i komunistów jako ludzi znajdujących się poza prawem, jak to stwierdził jeden z dzienników rządowych. Przejście od tego stanowiska do morderstwa jest moralnie — nie trudne. Dlatego twierdzimy, że odpowiedzialność za zbrodniczy zamach spada na tych, którzy postawili sobie za zadanie wykonywanie prześlaci między obywatelami.

Podkreślamy naszą pełną i absolutną solidarność z komunistami. Solidarność tę wzmacnia troska o losy tego męża, który związany jest ściśle z włoską klasą robotniczą i przez 20 tragicznych lat znosił konsekwencje wydarzeń, które od rzezi w Turynie doprowadziły do ichorliwego zamachu na jego życie. Nasza solidarność ma charakter nie tylko uczuciowy, lecz znajduje swój wyraz w faktach. Wszyscy socjaliści mobilizują swe siły w obronie wolności. Naród włoski wykaże, że nie dopuści do zbrodni politycznych.

Rząd i klasa panująca muszą uświadomić sobie, że droga, na którą chcą pójść Włochy — zostanie zablokowana.“

Powyższa odezwa została podpisana przez kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej i grupę parlamentarną Senatu i Izby Posłów.

Siły frontu pokoju rosną

Przemówienie Maurice Thoreza na zakończenie obrad Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). — Na zakończenie obrad Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji wygłosił przemówienie sekretarz generalny partii — Maurice Thorez.

Omawiając sytuację międzynarodową, Thorez podkreślił niebezpieczeństwo imperializmu amerykańskiego dla pokoju. „JEDNAKŻE AKCJA MIĘDZYNARODOWA RUCHU ROBOTNICZEGO — stwierdził Thorez — AKCJA CAŁEGO OBOZU ANTYIMPERIALISTYCZNEGO, KTÓREGO PODSTAWOWĄ SIŁĘ STANOWI ZSRR, JEST NAJPEWNIJSZYM ŚRODKIEM OBRONY POKOJU. W TEJ WALCE O POKÓJ OBOZ ANTYIMPERIALISTYCZNY ODNIOŚ JUŻ SZEREG SUKCESÓW“.

Analizując sytuację wewnętrzną Francji, Thorez zwrócił uwagę na niepowodzenie akcji rządowej w dziedzinie gospodarczej i na fiasco akcji rozłamowej Force Ouvriere. Thorez podkreślił, że ROBOTNICZY WYSUWAJĄ ŻĄDANIA EKONOMICZNE, ALE ŁĄCZĄ JE Z OBRONĄ NIEPODLEGŁOŚCI FRANCJI. Wokół walki robotników skupiają się wszyscy szczerzy patrioci i republikanie, zaś w obozie przeciwnika pogłębia się niepokój i rozbiór. Objawy te dały się zauważyć podczas kongresu krajowego MRP oraz wśród socjalistów, którzy wprawdzie są zgodni co do zastosowania planu Marshalla, ale pod naciskiem mas partyjnych wykazują GŁĘBOKIE ROZBIEŻNOŚCI CO DO TAKTYKI.

W sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii Thorez zaznaczył, że źródłem błędów KPW jest drobniomieszczański nacjonalizm oraz negowanie decydującej roli Związku Radzieckiego i WKP(b). „Bez Związku Radzieckiego i bez partii Lenina — Stalina — podkreślił Thorez — NIE BYŁOBY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ, ZAŚ BEZ BOHATERSKIEGO WYSILKU ZSRR

I ARMII CZERWONEJ W WOJNIE Z HITLERYZMEM I JEGO SATELITAMI JUGOSŁAWIA NIE UZYSKAŁBY WOLNOŚCI“.

Wręczając do spraw francuskich, Thorez oświadczył, że w interesie Francji leży UTRZYMANIE ŚCISŁYCH WIEZÓW PRZYJAZNI Z ZSRR, GDYŻ OBRONA NIEPODLEGŁOŚCI KRAJU BEZ PRZYMIERZA Z FRONTEM ANTYIMPERIALISTYCZNYM I ZSRR JEST NIEMOŻLIWA.

„Senat stwierdza, że haniebny zamach dokonany na progu parlamentu przeciwko Palmiro Togliattiemu jednemu z najbardziej odważnych i mężnych bojowników o sprawę demokracji republikańskiej przeciwko faszyzmowi, stanowi uwięcenie polityki, zmierzającej do wywołania rozłamów w narodzie i fałszywego jądrowania umysłów, które inspirowała w coraz większym stopniu akcja rządowa.“

Na rząd z całym szkodliwym odpowiedzialnością za ten zbrodniczy czyn.

Senat stwierdza, iż rząd nie może prowadzić śledztwa w celu ujawnienia bezpośrednich sprawców zamachu oraz stojących po za nimi współwinników, ani też kierować akcją polityczną, która by zmierzała do przywrócenia w kraju zgodnej jednomyślności.“

Posiedzenie w izbie posłów zakończyło się

Przy omawianiu znaczenia frontu ludowego Thorez stwierdził, że w tym szerokim, masowym ruchu, obejmującym elementy o różnych poglądach, PARTIA KOMUNISTYCZNA WINA WYSTĘPOWAĆ JAKO SIŁA POLITYCZNA, WYRAŻAJĄCA ŻĄDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ. JEST TO DROGA WYKUWANIA JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ, REPUBLIKANSKIEJ I PATRIOTYCZNEJ W IMIĘ POKOJU I NIEPODLEGŁOŚCI.

Senat włoski potępia zbrodniarzy

RZYM. PAP. — Korespondent PAP donosi o godz. 22-ej:

W chwili obecnej trwa posiedzenie senatu, na którym toczy się debata nad rezolucją zgłoszoną przez senatora komunistycznego Terraccini'ego. Rezolucja ma następujące brzmienie:

„Senat stwierdza, że haniebny zamach dokonany na progu parlamentu przeciwko Palmiro Togliattiemu jednemu z najbardziej odważnych i mężnych bojowników o sprawę demokracji republikańskiej przeciwko faszyzmowi, stanowi uwięcenie polityki, zmierzającej do wywołania rozłamów w narodzie i fałszywego jądrowania umysłów, które inspirowała w coraz większym stopniu akcja rządowa.“

Na rząd z całym szkodliwym odpowiedzialnością za ten zbrodniczy czyn.

Senat stwierdza, iż rząd nie może prowadzić śledztwa w celu ujawnienia bezpośrednich sprawców zamachu oraz stojących po za nimi współwinników, ani też kierować akcją polityczną, która by zmierzała do przywrócenia w kraju zgodnej jednomyślności.“

Posiedzenie w izbie posłów zakończyło się

powzięciem uchwały stwierdzającej, że głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu, zgłoszonym przez komunistę Paletta, odbędzie się w piątek po południu w trybie nadzwyczajnym.

Wyrok na łapowników z OUL-u

Gruszczyński skazany został na 8 lat więzienia — pozostali na kary od 3—7 lat

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu w Okręgowym Sądzie Karnym przeciwko nieuczciwym urzędnikom OUL zeznawali świadkowie, którzy potwierdzili zarzuty, postawione w akcie oskarżenia.

Następnie głos zabrała prokurator Romanukowa. Po omówieniu winy każdego z oskarżonych, prokurator przeszła do ogólnej oceny przestępstwa. „Ponure światło na pracę OUL rzuciła przestępcza działalność oskarżonych — powiedziała prokurator. Oskarżeni wykorzystywali swoje stanowiska i zamiast stać na straży interesów mas pracujących, tylko swoje korzyści materialne mieli na względzie.“

Prokurator domagała się szczególnie surowej kary dla oskarżonych Gruszczyńskiego i Adamczewskiego.

W godzinach przedpołudniowych Sąd ogłosił two urzędników OUL-u, na podstawie którego STEFAN GRUSZCZYŃSKI skazany został na 8 lat więzienia i pozbawienia praw na lat 3. EUGENIUSZ PRZYBYCIEŃ skazany został na 6 lat więzienia. JAN LEMKIEWICZ — na lat 6, Włodzimierz KIRYK — 3 lata, Józef ADAMCZEWSKI — 7 lat, Czesław HERBICH — 3 lata, Jan Poleski został uniewinniony.

Ilia Erenburg

Aktorka

Gdy młodej aktorce, Lizie Bielgorskiej oświadczone: „Pojeźdźcie na front“, ledwie nie rozplakała się ze szczęścia. Dręczyły ją wątpliwości. Komu potrzebne są monologi wymyslanej bohaterki, gdy głośnik co wieczór ochryple ogłasza o zniszczonych miastach, zamordowanych dzieciach? Liza pisała w swym pamiętniku: „Rozpoczęłam życie, gdy je zaczęli niszczyć“.

Występowała w niewielkim, dawniej cichym mieście, zapelnionym uchodźcami; żyli oni jak na stacji kolejowej, bojąc się sprzedać walizki i zapomnieć o przeszłości. Wszyscy (mieli na froncie bliskich. Kroki listonoszów, zmęczonych przemarszami, rozlegały się jak kroki przeznaczenia. Armia cofała się. Około gmachu miejskiego komitetu partii, ludzie słuchali komunikatów, nie mając odwagi spojrzeć sobie w oczy. Kobiety zajmujące się gospodarstwem domowym żony majorów, słuchaczki konserwatorium zjadły kopali ziemię i przygotowywały pociski.

W teatrze wystawiano stare tragedie, wojenne melodramaty. „Po co to?“ — pytała sama siebie Liza. Wydawało się jej, że wszystko jest niepotrzebne i że wszystkiemu należy się wstydy: jaskrawego światła lampy, szminki, ostatnich słów bohaterki: „Jeżeli kochasz, cały świat jest w tobie, a śmierć nie istnieje“... Kiedy Liza brwała wolna od zniechęcenia, przysłuchi-

wała się rozmowom w foyer: rozmawiano o chlebie, o rannym mezu lub bracie, o tym, że Niemcy są w Krasnodarze, Liza szła do domu. Mieszkała w ciemnym pokoju wśród starych kobiet i dzieci; tam pisała: „Nie mogę więcej stroić min na scenie“.

Oczko ją wiązało ze sceną? Analizowała się ze skrupulatnością, swoistą naturą bardzo młodym i uczciwym. Nie próżność, lecz ślepa, i jak się jeszcze czasem zdawało, głupie uwielbienie dla sztuki. „Pozorka“ — mówiła jej kiedyś matka. Liza nie udawała: czuła się to Anna Karenina, to turgeniewska Asia, to niewidoma kwaciarka z ekranu. Uważano ją za naturę zimną, dręczyła się jednak, nie spała po nocach. Ta smagła o niebieskich oczach dziewczyna była samotna: matka dawno umarła; koledzy i koleżanki unikali jej: krepowała ich. Przed wojną inżynier Pronia zaproponował jej: „Będziemy żyć razem“. Było to wieczorem w miejskim parku. Inżynier podobał się jej, a może nie on, lecz maj, jasność, młodość. Objął ją, wyrwał ją z siebie i zaczął mówić o tym, jak trudno jest zrozumieć się. Inżynier uśmiechnął się. „Aktorka“... Więcej nie spotykali się.

Często wymyślała sobie od aktorek. Przeklinała scenę, a jednak, gdy wchodziła z rana do teatru, wdychała chłodne zakurzone powietrze, zapach kleju i wilgoci, patrzyła na czarne, pułste fotela, w których siedziały widnia, muzy —

Liza uświadamiała sobie, że nie potrafi z tym zerwać.

Mówiono, że ma talent, że może stać się prawdziwą aktorką: czuła jednak, że jej czegoś brak. Im więcej zastanawiała się nad swoją rolą, tym bardziej oddalała się od treści sztuki, od partnerów, od widzów. Czasem skarżyła się na repertuar: grała bądź dziewczynę z dawnych czasów, która ginie z miłości, bądź partyzantkę, wygłaszającą w przerwach między bitwami długie przemówienia. Liza zdawało się, że miłości już nie ma i że nie wolno tak pięknie mówić, gdy obok umierają. Świat zapelniał się innymi bohaterami: czyż Liza nie przejmowała się bohaterskim czynem Gastelli? Czyż nie idzie wraz z Zoją na szubienicę? I Liza pisała: „Życie stało się tak wielkie, że nie ma w nim teraz miejsca dla sztuki“.

I oto powiedziano jej, że pojeździ na front. Chodziła i uśmiechała się: „Czyż to rzeczywiście prawda? Czyż potrafię choćby na chwilę sprawić radość tym wielkim i prawym ludziom?“

Aktorzy jechali radośni i wzruszeni: następ nie wszyscy ucichli — ujrzeni to o czym dotąd tylko czytali: kominy spalonych wsi, polamane drzewa, czarne plamy na śniegu, kobiety z dziećmi, które się rły w popiele.

Przenocowali w ocalałej izbie. Gospodyni młoda, znużona, ze zbyt wielkimi oczyma na wąskiej, zwidej twarzy opowiadała: „Scho-wałam swojego w śniegu. Potem pomyślałam sobie: chłopczyk zmarł. Wzięłam go do domu, by się ogrzał. Przyszedł opiekawca, krzyczy: roz-kaz — wyganiać. Trzymam, nie puszczać. Stał on tutaj, koło pieca... I jak uderzył chłopca...“

Rzuciłam się do niego, lecz nie poznałam mnie. Przemęczony się do nocy...“ Kobieta westchnęła i zaczęła poruszać nogami w piecu. Liza zapomniała po co przyjechała. Przy takim nieszcze-sliu błady wszelkie słowa, gesty. „Nie uśmiechaj się, nie mów, a jeżeli coś robisz, to tylko strzelaj“, myślała Liza w nocy, kręcąc się z boku na bok w gorąco napałonej izbie. Wiele rannych, w milczeniu spoglądali oni na puste zimowe niebo; powożący na koniu walił w dlonie i rekawice były jak drewniane. Liza rzekła śpiwakowi Bielskiemu: „Pocóżny przyjechał! Wypędzą nas...“

Koncert urządzono w gmachu szkoły: na Niemców mieściła się tu komendantura. W pokoju, do którego zaprowadzono aktorów, ponieważ wzięli się ręcznie karabiny maszynowe, blaszane puszkę od konserw, niemieckie papiery. Liza zdjęła wiatowaną kurtkę, walonki. Reka jej drżała, gdy malowała sobie suche, popękane wargi. Włożyła długą, jedwabną suknię. Przeszła jej robić wrażenie doskonałej gry i widzowie skupili uwagę. Byli to saperzy; wczoraj jeszcze czotkali się w śniegu, wyszukując miny. Denerwując się jak nigdy dotąd, Liza deklamowała wiersze o miłości, która zabija, o wierności. Nagle wyczuła, że ci posępni niegoleni ludzie pojmują każde jej słowo. Długo bili jej brawo: odpowiadała im słabym i bezradnym uśmiechem — dala przecież swe serce jak dawca daje krew. Gdy wróciła do pokoju, w którym siedzieli aktorzy, powiedziała Bielskiemu: „Nie wiem... zdaje się, że do-brze“ i uchyliła się za framugę drzwi, by nie upaść.

(Zakończenie nastąpi)

Przez Berlin znów maszerują bojówki

Anglosascy podżegacze niemieckich roszczeń

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

Berlin, w lipcu.

Doszło do tego, że na murach kamienic w niektórych dzielnicach Berlina ukazały się drukowane ulotki, podpisane przez „Komendę ruchu oporu republikańskich formacji obronnych w Niemczech“, a zawierające w swej treści *nikczemne podżeganie do mordów*.

„Republikańskie formacje ochronne“ — Republikańskie Schutzformationen — jakos bardzo przypominają te, jeszcze do niedawna, bo do 1945 roku, maszerujące przez Berlin brunatne formacje SA i czarne SS. Bo też jednakowym duchem ożywione były i te hitlerowskie, które na szczęście rozgromiono i te „republikańskie“, które korzystając z zageszczającej się atmosfery, wydostają się dziś z podziemia, aby siać wśród ludności podzielonego miasta ziarna nienawiści i żądze odwetu. Plakaty berlińskie „wehrwölfów“ dłuższy czas widniały na murach w dzielnicach zachodnich miasta. Były widocznie tak starannie tak trwale przypięte, że nikt nie potrafił ich zerwać. Nawet policja.

Mógł więc czytać, kto chciał wezwanie do likwidacji czołowych działaczy Socjalistycznej Partii Jedności, do mordowania „komunistycznych“ przywódców organizacji niemieckich związków zawodowych, do usunięcia poza nawias praw ludzkich tych wszystkich osób, których jedynym przewinieniem w oczach osobiwych „republikańców“ jest fakt, że są oni antyfaszystami. Berlińscy robotnicy z oburzeniem komentowali treść rozlepianych nibyto tajemnie ulotek: przypominano, jak to już kiedyś w przepojonej nienawiścią atmosferze wylegli mordercy, którzy zastrzelili Walthera Rathenau, ci zamordowali Erzbergera, zgładzili Rozę Luxemburg i Karola Liebknechta.

Dziś, zaledwie po upływie 3 lat od dnia kapitulacji Niemiec i po uroczystych, połączonych w Pocdamie zobowiązaniach, że nigdy więcej hitleryzm nie odrodzi się i nie zagrozi światu, polityczny przywódca tych ugrupowań, którym patronują gubernatorzy stref anglosaskich, zdolał wytworzyć wśród swego otoczenia znowu taki nastrój, w którym propaganda nienawiści przestaje być karalna.

NACJONALIZM ŻERUJE

Był na kilku manifestacjach publicznych, które socjaldemokraci i partie mieszczańskie organizowały pod hasłem „obrony Berlina“. Oficjalnie miano na manifestacjach tych mówić o doraźnych potrzebach i bolączkach mieszkańców podzielonego na 4 sektory, a faktycznie na 2 obszary miasta, tymczasem, po wystąpieniach krzykaczy z S.P.D., manifestacja przerodziła się w typowo niemiecki, nacjonalistyczny wiec, w trakcie którego padały pełne nienawiści hasła i obelgi, wszystko pod adresem Wschodu, a również i Polski. Zdawać się mogło: co ma wspólnego chwilowe ograniczenie ruchu towarowego ze stref zachodnich do Berlina ze sprawą granic na Odrze i Nysie, jaka może być łączność, wiążąca narażone na brak prądu zachodnie dzielnice Berlina z kopalniami naszego górnośląskiego węgla, co ma wspólnego rozgoryczenie skazanej na dwie waluty ludności Berlina, borykającej się przez to z szeregiem dodatkowych trudności z faktem posiadania przez Polskę Gdańska i innych portów na Bałtyku?

Porównania takie (oczywiście na naszą niekorzyść) były jednak czynione, co już samo przez się wskazywało, jaki był cel zwolnienia manifestacji. Nie troska o dobro ludności, nie walka przeciwko „blokadzie“ Berlina kierowała inicjatorami wieców, a tylko przede wszystkim i wyłącznie, żądza odwetu za klęskę poniesioną w 1945 roku i nadzieja na nową awanturę wojenną, tym razem już w innej konstelacji strategicznej, ale zawsze w tym samym kierunku: na Wschód!

NIEBEZPIECZNE KOMPLIKACJE

Zycie w Berlinie jest dziś najeżone szeregiem takich komplikacji i takich trudności, o których mieszkańcy Warszawy, Łodzi, czy Poznania nie może mieć nawet pojęcia. Moglibyśmy wprowadzić powiadzić, że Niemcy ponoszą nareszcie karę za wszystkie swoje winy, ale, niestety, w fakcie istnienia komplikacji berlińskich czai się niebezpieczeństwo właśnie dla tych krajów, które najbardziej ucierpiały wskutek hitlerowskiego najazdu, zaś okoliczności, w których powstał obecny berliński kryzys muszą zaniepokoić te narody, którym ze względu na własny spokój musi zależeć na pacyfikacji i demokratyzowaniu Niemiec.

Niestety w ciągu ubiegłych 2 miesięcy odeszliśmy bardzo daleko od tych terminów: Już konferencja londyńska i decyzja utworzenia zachodnio-niemieckiego państwa zapaliły nadzieje w sercach niemieckich podżegaczy wojennych, odrębna waluta umocniła ich jeszcze bardziej w przekonaniu, że chwila ostatecznego zerwania między Wschodem, a Zachodem zbliża się szybkimi krokami, zaś ostatnie wypadki berlińskie i nasilenie akcji antyrządzieckiej,

w prasie kontrolowanej przez Anglosasów wytworzyło atmosferę, w której o Goebela zaczęto mówić, jako o proroku spraw wszechniemieckich.

Bo też nie ma takiego kłamstwa i nie ma takiego bluffu, przed którym nie cofnęłyby się, popołudniówki berlińskie, wydawane w sektorze amerykańskim i brytyjskim, usiłując im dotrzymać kroku kontrolowany przez Francuzów „Kurier“ zaś całość utrzymać w takim tonie, którego nie powstydziliby się dawny wojenny hitlerowski „Panzerfaust“.

OSZUKAŃCZA PROPAGANDA

Dniem i nocą nie milknie nad Berlinem warkot samolotów; nikt wprawdzie nie wierzy poważnie w to, aby wielomilionowe miasto można było drogą transportu powietrznego zaopatrywać stale z Zachodu w węgiel i żywność, ale propaganda nie chce stracić okazji zmanifestowania wojny Niemców potęgi amerykańskiego lotnictwa i RAF-u. Nie tłumaczy się więc berlińskim spokojem, dlaczego powstały trudności w transporcie łańdowym i nie podejmuje się żadnych rozsądnych kroków, któreby mogły przyczynić się do rozładowania napięcia politycznego istniejącego między władzami strefy radzieckiej, a gubernatorami stref zachodnich, natomiast przy pomocy prasy i radia, drogą zebrania i przemówień podnosi się Berlin, a raczej

jego dzielnice zachodnie do roli „bastionu demokracji“, na którym lud Berlina ma walczyć o „wolność“ Europy.

Z Londynu i z Waszyngtonu biegna na falach eteru zapewnienia poparcia dla „walczących“ berlińczyków, którym zaczęło się też pod wpływem gorąca, bijącego z tych wszystkich robionych na zamówienia hasel, przewracać w głowie, znaleźli się bowiem nagle w pępku świata, którym dla prasy anglosaskiej stał się od niedawna Berlin.

Obserwuję to wszystko spokojnie i na zimno, chociaż sam doznaję na sobie skutków braku węgla; nie mam światła i nie mogę słuchać radia, choć piechotą po labiryncie walutowym, gdyż nie sposób dostać benzyny do samochodu, ale znoszę cierpliwie te braki, bo wiem, gdzie powstało ich źródło. Wiem również, że pewnego dnia zapewne przedziej, niż się tego spodziewają w Berlinie, musi przyjąć otrzeźwienie, a kubek zimnej wody rozsądku ostudzi zbyt rozpalone głowy. Wówczas ci Niemcy, którzy dali się za daleko ponieść fantazji urojen wojenno-odwetowych poniosą jeszcze jedną klęskę, może bardziej dotkliwą od tej, którą ponieśli przed trzema laty.

Będzie to bowiem klęska tych sił, które chciałyby budować świat na ostrzach bagnów w imię interesów garstki miliardów amerykańskich i ich angielskich oraz niemieckich spółników. Leonold Marszałek

Dokumenty polskości

Muzeum historyczne Wrocławia

Z iście „wrocławskim tempem“ przygotowana w reprezentacyjnych salach Ratusza Wrocławskiego Muzeum Historyczne. Zaledwie 6 tygodni trwały prace nad uporządkowaniem sali i zebraniem eksponatów. Muzeum to będzie prawdziwą atrakcją dla zwiedzających zabytkowy Ratusz Wrocławski.

Eksponaty w Muzeum są poważnym prawno-naukowym świadectwem stolicy Dolnego Śląska i Ziemi Wrocławskiej. Podkreśleniem tego jego znaczenia będzie uroczystość otwarcia Muzeum.

W 18 salach ratuszowych, przeznaczonych dla Muzeum, zebrano stare, oryginalne dokumenty miejskie, sądowe i pomyślowo zobrazowano historyczny rozwój herbu m. Wrocławia i herbów księstw śląskich. W gablotach umie-

szczono pieczęcie, odlewy i przeróżne dokumenty z odcisniętymi herbami Wrocławia i herbami księstw śląskich. Niezwykle imponująca wygląda kolekcja proporców księstw.

Osobny dział obejmuje trzy historyczne lata pracy nad przywróceniem polskości miast, począwszy od pamiętnych pierwszych dni maja 1945 r. Skrupulatnie zestawiono pierwsze odczyty, zarządzenia, afisze, pierwsze polskie wydawnictwa.

W najbliższych dniach urządzone zostaną dalsze sale w liczbie 9 tak, że w okresie Wystawy ZO Muzeum to będzie jedna z najciekawszych placówek kulturalnych na terenie miasta o tym większym znaczeniu, iż utrwalono zwiedzających w głębokim przekonaniu o naszych prawach do Piastowskich Ziemi.

Interpelacje naszych czytelników

DONIOSŁA SPRAWA

14 tys. studentów i tysięcy naukowców bez biblioteki
Gmach przy ul. Narutowicza 59a należy oddać bibliotece UŁ

Łódź, jako nowy ośrodek kultury w Polsce, ma olbrzymie braki, chociaż w ciągu ostatnich trzech lat zrobiła już bardzo dużo i wysunęła się stanowczo wśród miast polskich, pod wieloma względami do pierwszego szeregu. Gdzie indziej mam zamiar obszerniej o tym napisać. Tu pozwolę sobie zająć się wyłącznie Biblioteką Uniwersytetu Łódzkiego. Rozwiązanie tej sprawy jest sprawą jak najbardziej palącą.

Bez dobrze zorganizowanej biblioteki nie może być mowy o pracy naukowej studentów i tym bardziej sił profesorskich i asystenckich. Każdy kto z taką pracą się spotyka wie o tym dobrze. A w Łodzi brak właśnie takiej biblioteki. Nie jest nią ani Biblioteka Miejska przy ul. Andrzeja Struga 14, ani Biblioteka Uniwersytecka przy ul. Narutowicza 59a.

Nie dlatego, żeby były źle prowadzone. Obie pozostają pod wytrawnym, sprawnym i stojącym na wysokim poziomie kierownictwem.

Nie dlatego że brak odpowiednich dzieł. Jest ich stosunkowo już dużo i może być ich z łatwością więcej. Ale brak miejsca na pozostawienie tych zasobów i przede wszystkim obie nie rozporządzają odpowiednimi czytelnikami.

Biblioteka Miejska ma w czytelni niewiele miejsc, Biblioteka zaś Uniwersytecka zaledwie 50!

A młodzież, która winna korzystać z tych czytelni jest 14.000 (czternaście tysięcy).

Policzmy tylko: Uniwersytet Łódzki — 9.000, Politechnika Łódzka — 1.800, Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego — 1.600, Szkoła Główna Handlowa — 600, a przede wszystkim Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Wyższa Szkoła Teatralna i cały szereg rozmaitych kursów, których słuchacze też muszą czytać.

Z Biblioteki Uniwersyteckiej może korzystać każdy chcący się uczyć i pracować — należy tedy mówiąc o niej, brać pod uwagę ogół młodzieży akademickiej. W tym świetle konieczność należytego rozwiązania sprawy lokalu Biblioteki U. Ł. staje się jeszcze tym bardziej palącą.

Albo przecie jeszcze potrzebniejsza jest biblioteka profesorom, asystentom, każdemu pracownikowi naukowemu. A tych jest w Łodzi już nie kilku czy kilkadziesiąt — ale

co najmniej tysiąc.

Przecie już tylko Uniwersytet ma 133 profesorów i 380 sił pomocniczych naukowych. Politechnika liczy ich 38 i 145 — czyli już te dwie uczelnie gromadzą w swych murach prawie 700 pracowników nauki. I to przecie specjalistów z najrozmaitszych dziedzin — i w dodatku na palcach można policzyć tych, którym ocalały ich prywatne księgozbiory — i rzadko który z tej garstki może znowu swą bibliotekę w swym mieszkaniu rozmieścić lub w ogóle w tym mieszkaniu naukowo pracować.

Już kilka najwybitniejszych sił naukowych opuściło Łódź z powodu braku warunków do pracy naukowej. O kilku innych wiadomo, że są w trakcie finalizowania przeniesienia się gdzie indziej — i niestety odpływ z Łodzi ludzi nauki nie ustanie i będzie trwał w dalszym ciągu — aż zamarznie to, co tu u nas w ciągu trzech lat już zrobiono!

Gmach przy ul. Narutowicza 59a musi być całkowicie oddany Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego! Całkowicie i natychmiast!

Tylko wówczas będzie można jeszcze podczas bieżących wakacji obrócić w nim całe pierwsze piętro na czytelnię i udostępnić w ten sposób 200 — 300 miejsc naraz czytelnikom.

Rozumiem, że Kuratorium Okręgu Szkolnego odczuwa brak lokalów dla szkół podstawowych — ale wydaje mi się, że szkołę, którą ma się pomieścić w gmachu przy ul. Narutowicza 59a można umieścić jako popołudniówkę w jakiej innej. Nie przyniesie to tyle szkody, co dalsze uniemożliwienie tysiącom młodzieży akademickiej i przede wszystkim pracownikom naukowym korzystania z tego księgozbioru, który tu już zgromadzić zdołano.

Przecie Uniwersytet i inne łódzkie uczelnie są również szkołami i również chyba ma ją prawo korzystać z tych gmachów, które przed wojną były lokalami szkolnymi.

A w hierarchii potrzeb społecznych zajmują w każdym razie wysokie miejsce. Jeśli nie będą funkcjonowały jak należy — na nic się zda kształcenie młodzieży w szkołach niższych!

Zresztą jeśli chodzi o Uniwersytet Łódzki to nie może uważać się za uprzywilejowany pod względem lokali

To i owo.

Wdzięczność

Pytałem kiedyś pewną uczennicę gimnazjum, czy ob. ob. pensjonarki kultywują jeszcze miły zwyczaj „wpisywania się“ do tzw. sztabuchów czyli albumów.

— Owszem — odparła zapytana — wpisujemy się, ale już nie na papierze.

— A gdzie?

— W eterze — uśmiechnęła się uczennica.

— Koncert życzeń, proszę pana!

A no, faktycznie, radiowy koncert życzeń ma poniekąd charakter sztabuchu. „NIECH CI SIĘ KRĘCI TECIA W PAMIĘCI“ — zapowiada speaker pod adresem „DZIUBASA Z KAMIENNEJ“ i kręci piękną płytę: „KOCHANKO TORREADORA, DIABŁA TY W SOBIE MASZ...“ Wśród tych jednak stereotypowych „wpisów“ udało mi się schwycić i inne nieco dedykacje: PANU NACZELNIKOWI TAKIEGO I TAKIEGO WYDZIAŁU ZA ZAŁATWIENIE TEJ I TEJ SPRAWY... PANU REFERENTOWI X Z PODZIĘKOWANIEM ZA UPRZEJME ZAŁATWIENIE SPRAWY...

W tych dniach w jednym z pism łódzkich wyczytałem z zadowoleniem, że szpital powiatowy w Końskich „MA B. DOBREGO SANITARIUSZA STEFANA PORZUCKA, który opiekuje się chorymi, jak braćmi“ i że „TAKICH, JAK SANITARIUSZ PORZUCEK JEST TYLKO DWOCH. JEDEN W WARSZAWIE, A DRUGI W KONSKICH...“ Wiadomość powyższa o tyle zwraca uwagę, iż została podana nie w artykule czy notatce dziennikarskiej, ale w ogłoszeniu prywatnym jakiegoś obywatela z Końskich. Obywatel ów nie jest wyjątkiem, gdyż i w szeregu innych pism można od czasu do czasu znaleźć ogłoszenia dziękczynne pod adresem tych czy innych osób.

Zastanawiając się nad wyżej wymyślnymi życzeniami radiowymi i wyżej cytowanymi „naszami“ wiadomościami, że mamy tu do czynienia z rzadką cnotą wdzięczności. Obywatelka Z. jest wdzięczna naczelnikowi Y, a ob. Kosierkiewicz sanitariuszowi Porzucke. Za co? Ano, za to, że przyzwolicie wypełniać swoje obowiązki zawodowe. Stanowi to widać taką rzadkość, że poczciwi ludziska poczuwają się aż do podziękowań publicznych w radio i prasie. Niby, że uprzejme załatwienie sprawy urzędowej albo samarytańska opieka w szpitalu — to w ogóle fenomen, rarytas i cud. Ejże, czyżby naprawdę tak źle było z tymi sprawami? Ja nie dlatego, abym był przeciw wdzięczności, ale myślę, że gdyby każdy obywatel chciał każdego urzędnika, lekarza, pielęgniarkę itd. dziękować publicznie za należyte wypełnianie obowiązków zawodowych — to cała prasa i radio łatwo mogłyby się obrócić w jeden wielki sztabuch czyli album.

R. Fam.

I. S. Swoją drogą, kiedyż dożyjemy tych „złotych czasów“, gdy porządny pracownik, czynący w swoim zakresie co do niego należy, przestanie uchodzić w oczach społeczeństwa za licholozura, pterodaktyla i w ogóle o krz, wymagający „publicznego wykreślenia“?

Szkoła przy ul. Narutowicza 59a została mu przydzielona w 1945 roku. Ponieważ mieściła się tam już uruchomiona szkoła średnia, nie mógł wykorzystywać całego gmachu i czekał cierpliwie aż ze swoją szkołą — chwili, w której szkoła zostanie zwinięta. — Niechże teraz, gdy potrzeby Uniwersytetu wzrosły, ten gmach wreszcie całkowicie przejdzie w jego posiadanie!

Lata 1945 roku przydzieliło Uniwersytetowi gmach przy ul. Wólczańskiej 23, gdzie mieściło się gimnazjum dla dorosłych Duczumińskiego, które Kuratorium już wówczas postanowiło zwinąć.

Niestety gimnazjum owe z gmachu nie ustąpiło i Wydział Prawo i Ekonomiczny, który miał się tam mieścić, dotychczas lokalu własnego nie posiada.

Przed rokiem gimnazjum Duczumińskiego przestało istnieć, ponieważ okazało się, że syn właściciela fabrykował tam lewe matury. Pamiętamy wszyscy skandaliczny proces z tego powodu.

Albo po zwinięciu tego gimnazjum gmachu Uniwersytetowi nie oddano.

Mieści się tam — o ile się nie mylę — szkoła gospodarstwa domowego.

Niechże Kuratorium zgodzi się obecnie na oddanie Uniwersytetowi całego gmachu przy ul. Narutowicza 59a!

Jako jeden z tych, którzy pracują w dziedzinie nauki, jako jeden z tych, którym drogi jest rozwój nauki i kultury w Łodzi, apeluję do ob. wiceprezydenta Sobola, do ob. kuratora Baculewskiego, do wszystkich tych wreszcie czynników decydujących, które postanawiają stworzenie w Łodzi nowego ośrodka akademickiego wiedzy, przede wszystkim do tego jest i będzie potrzebne, by jedynym pociągnięciem pióra już raz umożliwić stworzenie w Łodzi czytelni naukowej na kilkadziesiąt osób.

Bez niej — do czasu wybudowania w naszym mieście specjalnego gmachu dla Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, na co trzeba czekać w najbliższym razie co najmniej kilkanaście lat — ani nauka, ani poważne studia akademickie nie mogą się rozwijać.

Czas najwyższy rozważać to zagadnienie z godnością z całkowitą dojrzałością już potrzebą.

ADAM CZARTKOWSKI prof. U. Ł.

Trzeba walczyć z marnotrawstwem

Jak pracują PZPW Nr 6

PZPW Nr 6 (dawn. Leonard) to bodajże największe w tej chwili zakłady przemysłu włókiennego w dziedzinie przedziałów czesankowych, które zaopatrują w przędzę czesankową tkalnie innych zakładów, przemysł dziewiarski i cały szereg odbiorców.

Załoga PZPW Nr 6 wykonuje plan stałe w granicach 108 — 111 procent. Przekroczenie planu mogłoby i powinno być wyższe, ale na przeszkodzie temu stoi brak należytej organizacji oddziałów produkcyjnych i kierownictwo techniczne fabryki mało sprężyste, nie umiające przystosowywać się do aktualnych zagadnień oraz warunków. Również personel młodszy na niektórych oddziałach nie stoi na wysokości zadania, względnie traktuje obowiązki niepoważnie, bez zrozumienia i bez niezbędnego zamilowania do swej pracy. Zdarzają się wypadki, że na maszynie obsługiwanej przez sześć skrętek nie przyjdą do pracy dwie. Pozostałe cztery pracownice nie mogą uruchomić maszyny i często godzinami czekają, nim majster po wielokrotnych interwencjach zdecydował się na dokonanie koniecznych przesunięć. Bardzo częste są wypadki pomieszczenia przedzi. Wpływa na to brak dozoru ze strony majstrów. Książeczki, w których zapisuje się codzienną produkcję, leżą w kantorku majstra, a robotniczki chciałyby ją mieć przy maszynie. I skuszenie. Robotnik ma prawo kontrolowania wyników swej pracy, powinien mieć możliwość sprawdzenia w każdej chwili, czy wyprodukowane przez niego kilogramy zo stały mu właściwie wpisane, czy ilość wpisanych godzin postojowych odpowiada rzeczywistości itd. Książeczki produkcyjne muszą być przy maszynach. I będą. Kierownictwo zakładu obiecało dopilnować tego.

Specjalnie boleśnym odcinkiem u Leonarda jest niszczanie przedzi. Pod tym względem dochodzi tu do absurdów, wołających o pomoc do nieba. Fabryka produkuje przecież samą wysokowartościową przędzę. Stuprocentowa woda czesana, a nawet mieszana z angorą — to zbyt kosztowny materiał do czyszczenia maszyn. Oczywiście, maszyny trzeba czyścić, nie da rady, ale żeby do tego celu używać czyściej węża, to już skandaliczne marnotrawstwo. Maszyny będą tak samo czyste, jeżeli się je oczyści odpadkami tkanin bawełnianych, a oszczędności, uzyskane z tego tytułu, będą olbrzymie.

Podobno fabryka ma trudności w uzyskaniu odpowiedniego materiału na czyszczenie maszyn. Możliwe nawet, że tak jest, ale kierownictwo zakładu nie wolno iść po linii najmniejszego oporu i czyścić maszyny wełną — bo rzekomo innego materiału nie mają. Trudności są po to, żeby je zwalczać.

Brak szczotek jest w zasadzie ogólną bolączką przemysłu. Wszędzie się z tym borykają, wszędzie dobra szczotka jest cennym rekwizy-

tem i można czasem spotkać robotnicę, zamiast salę czymś, co jest raczej wspomnieniem szczotki, niż samą szczotką. Ale tak „dowcipnego” wyjścia, jak u Leonarda, nie znalazł nigdzie. Robi się po prostu „pędzel” z wełny i zamiata nim salę — bo nie ma szczotek.

Poszukać popukać, gdzie trzeba, a szczotki na pewno się znajdą.

Robotnik musi przed pójściem do domu umyć ręce, musi to niekiedy robić również w czasie pracy, żeby nie brudzić przedzi — i znów wyciera się ręce wełną, gdyż ręczników nie ma. Kierownictwo twierdzi, że jak się ręcz-

niki powiesi, to już następnego dnia znikną, a robotniczki powiadają, że były one skandalicznie brudne i wręcz niemożliwe do używania. To również należy zlikwidować.

Dużo można u Leonarda zaoszczędzić, trzeba tylko trochę dobrych chęci, trzeba tylko, aby kierownictwo fabryki traktowało majątek państwowy, jako rzecz świętą. Takiego stosunku do własności państwowej w PZPW Nr 6 nie można, niestety, stwierdzić. A to źle. Więcej. Tak daleko być nie powinno. Sprawa walki z marnotrawstwem i kradzieżami musi się stać sprawą honoru wszystkich peperowców i pepesowców fabryki.

Łódzianie pomagają przy żniwach

Zw. Samopomocy Chłopskiej przyjmuje dalsze zgłoszenia

W związku z zamieszczonym w piśmie naszym apelem o zgłaszanie się chętnych do wyjazdu na wieś w celu pomocy przy żniwach, Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi nadsyła nam następujące pismo:

„Cel i zrozumienie akcji żniwnej, dzięki Wszechmu Pismu, znalazły szeroki oddźwięk, wśród społeczeństwa łódzkiego. W ciągu trzech dni napływ zgłaszających się był tak duży, że z trudem udało nam się podołać zadaniu. Do dnia dzisiejszego skierowaliśmy: 76 osób — w tym 9 kobiet do mniejszych gospodarstw, 212 mężczyzn i 82 kobiety do okolicznych Państwowych Majątków Ziemi. Zgłaszający się rekrutują się przeważnie spośród robotników, nie brak też i pracowników umysłowych. Mimo to zapotrzebowanie do żniw znacznie przewyższa ilość

zgłaszających się.

Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi przesyła tą drogą podziękowanie za przyczynienie się w akcji żniwnej przez zamieszczenie komunikatu naszego i prosi o umieszczenie podobnych wezwań do społeczeństwa łódzkiego i o przyjęcie z pomocą chłopom i majtkom ziemskim przy tegorocznych żniwach. Zapisy przyjmujemy codziennie od godz. 8 — 15-ej bez przerwy w lokalu Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi ul. Piotrkowska 48 — poprzeczna oficyna i piętro, tel. 272-84.

Przyjmowani są zarówno samotni (ne), jak i rodziny. Chętni otrzymują za swą pracę wynagrodzenie, pełne utrzymanie i zwrot kosztów podróży”.

Celowa gospodarka energią elektryczną

Prace Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego

Jak wiadomo, zimą zapotrzebowanie na energię elektryczną znacznie wzrosło. W związku z tym ZEOL (Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego) poczyniło wszelkie niezbędne przygotowania, aby móc dostarczyć potrzebne ilości prądu w zbliżających się miesiącach jesienno-zimowych.

W pierwszym rzędzie przeprowadzane są obecnie remonty odpowiednie w zakładach, podległych Zjednoczeniu. Remontuje się głównie kotły i turbogeneratory, oraz wszystkie inne urządzenia, od których zimą wymaga się niezawodnej pracy. Zarówno elektrownie zawodowe, jak i przemysłowe w całym okręgu przygotowują się do wzmożonej pracy w okresie zimy.

Do ważniejszych prac należy przyspieszenie w Elektrowni Łódzkiej budowy największego kotła na pył węglowy (100 ton pary na godzinę), który będzie już w ruchu w końcu roku bieżącego. Dzięki uruchomieniu tego kotła uzyska się równomierność mocy dyspozycyjnej.

Przyspieszono również budowę i montaż nowego turbozespołu o mocy 5 tys. kilowatów w Elektrowni Kaliskiej oraz 2 kotłów w Elektrowni w Częstochowie. W roku przyszłym wydajność w Elektrowni w Częstochowie wzrośnie o 5 tysięcy kilowatów.

Maksymalne przewidziane obciążenie w ZEOL wynosi 57 tys. kilowatów. Moc dyspozycyjna wynosi 48 tys. kilowatów. Deficyt, ZEOL pokryje z linii wysokiego napięcia Łódź-Słask.

Jednocześnie ZEOL przeprowadza starania, aby zapewnić dostawę około 1 tys. kilowatów dla okręgu Kalisz — Kępno od strony Osso — Nysa.

Aby zapewnić szybkie usuwanie przeszkód i nieprzerwaną pewność ruchu w dostawie energii elektrycznej, ZEOL rozbudowało telefonizację łączącą z Elektrowniami i ważnymi podstacjami rozdzielczymi. W maju uruchomiona została sprowadzona ze Szwecji nowoczesna aparatura telefonów, łącząca linię Słask — Łódź. Aparatura końcowa zamontowana jest na podstacjach końcowych linii na Śląsku w Łagiszy i w Łodzi w Janowie.

Oddano również do ruchu bezpośrednią

W te i z powrotem

W sprawie rocznic



Niedawno pewna, zasłużona zresztą instytucja świętowała 1-szą rocznicę swego istnienia. Niemniej pożyteczna instytucja obchodziła w bieżącym roku 72 rocznicę swego działania. Spotykaliśmy się ponadto z 4-tych rocznicami i 17-mi rocznicami. To do wolności w ustalaniu terminów rocznic może wpłynąć na pewną inflację rocznic. Dlatego też zgłaszamy wnioski, aby włączyć rocznicę do jakiegoś określonego planu. Takiego, jaki np. istnieje w małżeństwie: 25 lat — srebrne wesele, 50 lat — złote wesele, 75 lat — wesele brylantowe. Niechże ostatecznie będą cyfry okrągłe: 10, 20, 30 itp., ale bądź co bądź nie 1, nie 4 i nie 72.

Kino „BALTYK” ★ Kino „WOLNOŚĆ”
DZIŚ PREMIERA!
FILM MORSKI PRODUKCJI RADZIECKIEJ
POSTRACH MÓRZ
W rolach głównych: P. KADOCZNIKOW,
M. KALINKINA, S. STOLAROW

Rozstrzygnięcie konkursu

na budowę stadionu na Chojnach

Swego czasu donosiliśmy naszym Czytelnikom o projekcie Zarządu Miejskiego urzędującego w Chojnach nad rzeką Jasienią.

Wydział Plantacji ZM rozpiął konkurs na projekt stadionu, przy czym warunki konkursu uwzględniały boisko reprezentacyjne, boisko treningowe, urządzenia sportowe, plażę, miejsca rozrywkowe i szluzę. Poza tym projektodawca miał uwzględnić w planie również istniejące już na wyznaczonym terenie budynki (sanatorium dla glików) oraz drzewostan.

Onegdaj nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu. Nadesłano 5 prac, z których jednak żadna nie odpowiadała w całości warunkom. Wobec tego przyznano 2 drugie nagrody po 25 tys. zł za projekty, opatrzone godłami „Tor” i „Start”, a trzecią w sumie 20 tys. zł projektodawcy pod godłem

„Gryf”. Poza tym za 10 tys. zł zakupiono wyróżniony projekt „Sztafeta”. Projektodawcami okazali się po otwarciu kopert według wyżej podanej kolejności: Marian Adamkiewicz, Kazimierz Marcinkowski, Jerzy Ksóbudziński. „Sztafeta” zaś projektowali wspólnie Henryk Tomaszewski i Józef Gruchot.

Budżet m. Łodzi przed Radą Państwa

W dniu wczorajszym Rada Państwa rozpatrywała przedłożony przez Zarząd Miejski Łódzi preliminarz budżetowy na rok 1949. Zarząd Miejski opracował preliminarz, który początkowo zamknął się cyfrą 2 miliardy 334 miliony zł. Po wprowadzeniu oszczędności budżet obniżony został do 2 miliardów 70 milionów zł.

Preliminarz naszego miasta był już po raz pierwszy rozpatrywany na Radzie Państwa, w ubiegłym tygodniu Rada Państwa wysunęła propozycję zmniejszenia budżetu do 1 miliarda 920 milionów zł.

Delegacja Zarządu Miejskiego broniła jednak pozycji ustalonych w budżecie i Rada Państwa postanowiła w pewnej mierze uwzględnić postulaty Łodzi. (m.)

50 proc. zniżki na kolejach przy przejazdach na praktyki wakacyjne

Minister Komunikacji przyznał dla słuchaczy Szkół Akademickich i Wyższych Szkół nie akademickich oraz uczniów Szkół Lecealnych, wyjeżdżających na praktyki wakacyjne w różnych resortach, 50 procent zniżki za przejazdy Polskimi Kolejami Państwowymi od miejsc zamieszkania do miejsc praktyk i z powrotem, w okresie miesięcy lipca i sierpnia 1948 r.

Ugi słowniane będą na podstawie zaświadczeń, wystawionych przez odnośne uczelnie, zaś w drodze powrotnej na podstawie zaświadczeń Urzędów lub Instytucji o odbytych praktykach.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wyróżnili się Maria Pyżak (131,5 proc.), Stanisława Michalak (127,1 proc.), Julia Kowalczyk (121,4 proc.), Genowefa Korzeniowska (115,2 proc.) i Helena Kolasa (110,6 proc.). Na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Czesław Grzelka (146,3 proc.), Helena Pałkowska osiągnęła 142,3 proc., Irena Nowak 137,7 proc., Stefan Palezyński uzyskał 134,6 proc. Na „czwórkach” odznaczyła się Teodora Owczarek (109,9 proc.), wyprzedzając zespół Engla (88 cmfym). We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Jabłońskiego osiągnął 142,9 proc., wyprzedzając zespół Engla (110,1 proc.). W orędzalnii wysunął się na czoło Antoni Myszkowski (164,8 proc.). Stanisława Tomaszak uzyskała 163,3 proc., Józefa Kucharzka 156,5 proc., a Janina Kunce 152,2 pr.

W PZPB Nr 2 w przedziałni Maria Stel naszczyk (6 stron) osiągnęła 130,1 proc., a Helena Talkowska (5 stron) 131 proc. Irena Komasiak (4 strony) uzyskała 142,3 proc. Bronisława Woźniak 140,5 proc. Apollonia Sinocha 133,8 procent a Jadwiga Łuczak (3 strony) 153,9 procent. a Jadwiga Łuczak (3 strony) 153,9 proc. W tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajęła Maria Jaworska (160,6 proc.), Bronisława Ciula osiągnęła 157,2 proc. Wiesława Brzezińska i Maria Skabiak uzyskały po 155,3 proc. Na „czwórkach” wyróżnili się Zofia Wielbińska (165,1 proc.) i Halina Sornieraj (163,7 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni (6 krosien) uzyskała Maria Jurek 163,6 proc., a Aniela Dąbkiewicz 163,4 proc. Emilia Janiszewska (4 krosna) osiągnęła 169,3 proc., a Kazimiera Górecka 158,7 proc. W przedziałni (750 wrzec.) wyróżnili się Maria Wróblew-

ka (146 proc.) i Genowefa Olejniczak (145,6 proc.).

W PZPB Nr 8 w tkalni na „szóstkach” Tadeusz Kowski i Władysław Mirecki osiągnęli po 190 proc. W przedziałni (920 wrzec.) wyróżnili się Maria Świerzyńska (181 proc.) i Zofia Ogińska (167 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni (6 krosien) pierwsze miejsce zajął Stanisław Kubik (166 proc.). Franciszka Kociotek uzyskała 164,6 proc., Feliksa Pakulska 163 proc., Józef Zakrzewski osiągnął 161 proc. W przedziałni odznaczyły się Jadwiga Woźniak (147,7 proc.) i Albertyna Leszczyńska (140,2 proc.).

W PZPB Nr 16 w przedziałni wyróżnili się: Zofia Zemsta 960 wrzec. — 155 proc., Irena Machlańska (872 wrzec. — 145 proc.), Helena Król (752 wrzec. — 153 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedziałni (4 strony) Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak uzyskały po 192,7 proc., a Leokadia Janczyk i Janina Cabaj (3 strony) po 168,4 procent.

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach osiągnęła Aniela Ulman 189,3 pr. Wacława Borowska (6 krosien) uzyskała 182 proc. Na „czwórkach” wyróżnili się Anna Paruszeńska (165,4 proc.). W przedziałni odznaczyła się Maria Miszcza (750 wrzec. — 144 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej (10 krosien) wysunął się na czoło Stanisław Kordalewski (140,2 proc.). Bolesława Nowak osiągnęła 138,6 proc. Regina Poros (8 krosien) uzyskała 152 proc., a Balbina Piśnik 143,6 proc. Na „szóstkach” wyróżnili się Janina Łabędzka (134 proc.) i Stanisława Jasińska (130 proc.). W przedziałni (3 strony) odznaczyły się Maria Mikulska (163 proc.) i Zofia Sadkiewicz (180 proc.).

Kolej Elektryczna Łódzka wyjaśnia

W związku z zamieszczoną przez nas notatką w dziale „Interpelacje”, Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej nadała nam następujące wyjaśnienie:

„Ob. Fenczek — przewodniczący Rady Zakładowej PZPB Nr 6 zwrócił się do Dyrekcji „Głosu Robotniczego” z zarzutem, że na skutek wcześniejszego zjazdu w soboty pociągów linii Nr 6 i Nr 14 robotniczki PZPB Nr 6 zmuszeni są dwie godziny wcześniej kończyć pracę, ażeby zdążyć na ostatnie tramwaje i z tej przyczyny nie mogli wykonać zakreślonego planu.

Zarzut ten został opublikowany w „Głosie Robotniczym” Nr 184 z dnia 6 lipca 1948 r. p. n. „Tramwaje i soboty”.

W związku z powyższym oświadczamy, że tramwaje kursują wg. rozkładu jednako przez cały tydzień i nieprawdą jest, że w soboty wcześniej zjeżdżają do zajezdni. Rada Zakładowa PZPB Nr 6 nie zwracała się do nas o uzupełnienie rozkładu pociągów, jak to zrobiły inne instytucje n. p. PZPB Nr 1, PZPB Nr 3, które delegowały do nas swoich przedstawicieli, celem uzgodnienia rozkładu do potrzeb tych zakładów.

Zarzutem przewodniczącego Rady Zakładowej PZPB Nr 6 jesteśmy zdziwieni i zaskoczeni.

Uporzejmie prosimy o zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia w „Głosie Robotniczym”.

INTERPELACJE

Niepożądane sąsiedztwo

My, mieszkańcy domu przy ul. Wojska Polskiego Nr 74, zwracaliśmy się już do miarodajnych czynników o usunięcie z naszego domu pewnej osoby lekkich obyczajów, która zakłóca spokój sprowadzając do siebie bez przerwy podejrzaną osobę.

Zachowanie się owej osoby powoduje stałe zgorznienie i działa demoralizująco na nasze dzieci.

Może tą drogą odpowiednio władze zainteresują się ową osobą i wolanie nasze odnieść jakiś skutek.

(następuje 7 podpisów)

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, 15 lipca 1948 r.
Dziś: Franciszka

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Powiatowa Komenda MO. — 13-14
Miejski Komisariat MO — 10-41
Straż Pożarna — 10-72
Ubezpieczalnia Społeczna — 11-13
Szpital św. Trójcy — 10-70

DYŻURY LEKARSKIE

Pogotowie lekarskie — nocne telefony
11 — 13 od 21 — 7 rano.

W niedzielę i święta dyżur dzienny
w szpitalu św. Trójcy.

Redakcja i Administracja
„Głosu Piotrkowskiego“

Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego
nr 26. Telefon 15-40

Administracja czynna od godz. 8 do
godz. 16, w soboty od godz. 8 do 13.

W soboty od godziny 9-iej do 13-iej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego“: Komunalna Kasa Oszczędności w Piotrkowie nr 425.

Wieś i miasto przed Świętem Odrodzenia

Tegoroczny obchód Święta Odrodzenia w dniu 22 lipca będzie nosił charakter powszechnej i radosnej manifestacji społeczeństwa na rzecz zwycięskiej waki o pokój, wzmożenia wysiłku pracy w oparciu o jedność ruchu robotniczego i sojusz robotniczo-chłopski.

Do zbliżających się uroczystości aktywnie przygotowują się wszystkie organizacje społeczne m. in. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i De-

mokrację i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Jednym z naczelnych haseł, wysuniętych przez Tow. Przyjaciół Żołnierza jest jedność narodu z żołnierzem polskim. W przeddzień obchodu w świetlicach TPZ zorganizowane zostaną akademie z bogatym programem artystycznym, w których udział wezmą teatry wojkowe i żołnierze miejscowych jednostek. W dniu święta koła TPZ zorganizują zabawy ludowe w parkach miej-

skich, masowe imprezy sportowe, na wsi zaś zabawy przy ognisku.

W świetlicach TPZ będą wystawione fotografie nagród, ufundowanych przez TPZ dla zwycięzców zawodów sportowych Wojska Polskiego.

Przygotowania do obchodu Święta Odrodzenia objęły również wszystkie koła terenowe Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację. Koła terenowe zwrócą szczególną uwagę na masowy udział w święcie dzieci, członków organizacji. Odezwa, wydana z okazji tej do dzieci, głosi doniosłość wydania Manifestu Lipcowego, nawołując do jak naliczniejszego udziału w uroczystościach. W Domach Dziecka odbędą się przedstawienia ludowe, tańce, zabawy itp. Dzieci polskie w Poznaniu podejmą w dniu tym dzieci partyzantów francuskich — członków Ruchu Oporu.

Oddziały Związku nad morzem podejmować będą grupę dzieci czeskich.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jako jedno z naczelnych haseł w dniu Święta Odrodzenia, wysunęło hasło pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Koła Tow. Przyjaźni Pol-Radz. pomagać będą komitetom obchodowym w organizowaniu akademii, pokazów filmowych i teatralnych oraz występów zespołów świetlicowych.

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nawiązało również kontakt z Filmem Polskim, który wyświetlać będzie w dniu tym m. in. radzieckie filmy dokumentarne, obrazujące wkład ZSRR w dzieło oswobodzenia Polski, oraz pomoc w odbudowie.

Z życia ZWM-u

OSTATNIE ZEBRANIE
PRZED ZJEDNOCZENIEM

W sobotę, dnia 17 lipca b. r. odbędzie się ostatnie przed Zjednoczeniem Młodzieży Polskiej zebranie Związku Walki Młodych, na którym sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożą poszczególni członkowie Zarządu. Następnie referat okolicznościowy wygłosi kierownik organizacyjny Komitetu Łódzkiego kol. Lewandowski. Zebranie odbędzie się o godz. 14-tej w lokalu własnym.

Obecność wszystkich członków, obowiązkowa.

Sekretariat Zarządu Miejskiego i Powiatowego Związku Walki Młodych w Piotrkowie zawiadamia wszystkich członków o obowiązkowym uiszczeniu wszystkich zaległych składek organizacyjnych do dnia 17 b. m.

Z życia Partii

ZAWIADOMIENIE

Wydział Propagandy Miejskiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej zawiadamia wszystkich sekretarzy kół, aktywistów oraz kolporterów i dziesiętników, że w dniu 15 bm. t. j. w czwartek o godz. 17-tej odbędzie się odprawa w lokalu Komitetu Miejskiego przy ulicy Aleje 3-go Maja 4.

Wzywa się wszystkich towarzyszy prenumeratorów pism partyjnych do odnowienia prenumeraty na następne miesiące szczególnie za „Trybun Robotniczą“. Zwraca się równocześnie towarzyszom prelegentom uwagę na konieczne zaopatrzenie się w tym miesiącu w jeden egzemplarz „Nowych Drog“ z bieżącego miesiąca.

Do dnia 15 lipca wszyscy skarbnicy lub sekretarze kół winni wpłacić do Komitetu Miejskiego zebrane uprzednio składki członkowskie oraz raty na budowę Wspólnego Domu. Cegiełki za poszczególne wpłaty jak i znaczki składkowe można otrzymać codziennie od tow. Midery w sekretariacie Komitetu Miejskiego przez cały dzień.

Zjazd b. partyzantów

Onegdaj odbył się w Piotrkowie Zjazd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Głównym punktem Zjazdu były obrady i akademie w auli gimnazjum im. B. Chrobrego. Na obrady przybyli przedstawiciele organizacji społecznych, władz państwowych, samorządowych oraz organizacji politycznych. Obradom przewodniczył tow. pułk Adrian, delegat Wojewódzkiego Zarządu ZUWZ, który wygłosił referat okolicznościowy o sytuacji polityczno-gospodarczej oraz roli, jaką w Polsce Ludowej winni pełnić bojownicy o Jej wolność i niepodległość.

Następnie wywiązała się dyskusja, po której uchwalono jednogłośnie wysłać depeszę powitalną do Przewodniczącego Zarządu Głównego ZUWZ gen. Witolda oraz przyjąć rezolucję protestującą przeciwko polityce anglo-amerykańskiej w Grecji i Palestynie oraz przeciwko wyśpieniu papieża w sprawie naszych granic zachodnich.

W wyniku wyborów do Zarządu Powiatowego Związku weszli ob. ob.: Janiszewski Karol, Budzanowski Teofil, Kwapiński Stanisław, Gronostaj Karol, Powszedniak Bolesław, Lasota Klemens, Różdżeński Antoni. Do Komisji Rewizyjnej weszli ob. ob.: Szwed, Zioliwiec i Szajewski.

Posiedzenie M. R. N.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej kluby radnych PPR i PPS złożyły za pośrednictwem tow. tow. Janiszewskiego i Gromadzkiego wnioski o przyjęcie rezolucji protestującej przeciw ostatniemu wyśpieniu papieża do biskupów niemie-

skich w sprawie naszych granic zachodnich oraz przeciw anglo-amerykańskiemu terrorowi, panującemu na terenach okupowanych przez te państwa w Grecji jak również rezolucję, wyrażającą poparcie dla państwa Izrael.

Po odczytaniu rezolucji zostały one jednomyślnie przyjęte.

Sprawa dojazdu do Sulejowa

W ostatnich dniach Miejskie Zakłady Komunikacyjne napotykały na trudności w dowożeniu piotrkowian do Przyglowa i Sulejowa. Trudności te spowodowane są stanowiskiem Wydziału Samochodowego Urzędu Wojewódzkiego. Wydział ten nie chce się zgodzić na dojazd do wymienionych miejscowości wozów piotrkowskich ze względu na istnienie prywatnej spółki samochodowej w Sulejowie.

Sytuacja powyższa wzbudziła wielkie zaniepokojenie wśród najszerzych warstw naszego społeczeństwa. Jak wiadomo, Sulejów wraz z Przyglowem są „płucami“ Piotrkowa i obecnie znajduje się tam kilka tysięcy dzieci oraz starszych na wczasach. Nic więc dziwnego, że ruch na tej trasie jest wzmożony, szczególnie w niedzielę i święta. Jest

rzeczą oczywistą, że każdy mieszkaniec Piotrkowa woli jechać samochodem Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, aniżeli płacić wygórowane ceny za przejazd prywatnej spółce z Sulejowa.

Wychodząc z tego założenia Wojewódzka Rada Narodowa ustaliła strefę intere-

sów mieszkańców Piotrkowa w granicach Tuszyna, Bełchatowa, Sulejowa, Tomaszowa, Kamińska.

Oczekujemy, iż Wydział Samochodowy Urzędu Wojewódzkiego uzasadni w najbliższym czasie zajęte przez siebie stanowisko.

Jedziemy na Złot!

Młodzież piotrkowska zakończyła już przygotowania do wyjazdu na Złot Młodzieży Polskiej do Wrocławia.

Z miasta i powiatu piotrkowskiego wyjedzie ogółem 130 osób z poszczególnych organizacji młodzieżowych. Wyjazd nastąpi w dniu 20 b. m. w godzinach popołudniowych do Łodzi. Tam wszyscy uczestnicy Złotu Jednościowego otrzymają mundury Związku Młodzieży Polskiej i nowe znaczki i specjalnym pościągami, przeznaczonym dla młodzieży województwa łódzkiego wyjadą do Wrocławia. Nowe umundurowanie składać

się będzie z koszuli koloru „khaki“ oraz czerwonego krawata ze znaczkiem ZWM.

Delegaci na Kongres Zjednoczeniowy z powiatu piotrkowskiego wyjadą o dwa dni wcześniej.

Podajemy do wiadomości całej młodzieży zorganizowanej w naszym mieście, że dalsze zgłoszenia na Złot zostały wstrzymane ze względu na ograniczoną ilość miejsc na obozie.

Ogólna ilość uczestników Złotu wyniesie przeszło trzydzieści tysięcy młodzieży z całego kraju.

Czytajcie »Głos Piotrkowski«

OSTRZEŻENIE!

Ostrzega się wszelkie firmy przed udzielaniem ogłoszeń:

1. B. pracownikowi „Głosu Piotrkowskiego“ i „Radomszczańskiemu“ ob. JODŁOWSKIEMU JANUSZOWI, zam. w Piotrkowie przy ul. Szewskiej oraz
2. Ob. KRAWCZYKOWSKIEMU TADEUSZOWI.
3. Ob. STEFANKOWI oraz
4. Ob. KIESZCZYŃSKIEMU ALE KSANDROWI.

Wszyscy wyżej wymienieni nie są upoważnieni i tym samym nie mają prawa przyjmowania zleceń ani inkasowania należności dla wydawnictw Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa“.

Za wszelkie sumy wpłacone w yżej wymienionym osobom oraz za przyjęte przez nich ogłoszenia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.

Biuro Reklam i Ogłoszeń R. S. W. „PRASA“
Łódź

Ogłoszenia drobne

Piotrowski Antoni, zam.: wieś Belchatów, zagubił kartę na prowadzenie interesu, wydaną przez Starostwo Powiatowe w Piotrkowie. 265-u

Plotica Adam, zamieszkały: Piotrków, zagubił świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego, wydane w dniu 2 marca 1947 r., p. Nr 10. 264-k

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zagubiło pieczętkę okrągłą. 266-u

Adasiak Helena, zamieszkała: gmina Rozprza, pow. Piotrków, zagubiła dowód osobisty. 267-k

Biernacki Bolesław, zam.: wieś Swoliszewice Duże, gm. Goleśze, pow. Piotrków, zagubił dowód z portfelem i dowód konia. 268-u

Sieliwierstów Jerzy, zam.: Piotrków, zagubił kartę rejestracyjną R. K. U., wydaną: Piotrków. 269-u

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nacya w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Elchle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszynski, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś o godz. 19.45 „W OGRODZIE PRZY POGODZIE”. Ostatnie dni. Wkrótce komedia muzyczna pt. „Rozkoszna dziewczyna” z H. Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołoskim i Wł. Kwaskowskim w rolach głównych.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „OSA” przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna”.

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych sił aktorskich, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołoskiego.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19.30, kasa czynna od godz. 10-13 i od 16-ej.

KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

BAJKA — „Kulisy Wielkiej Rewii”

godz. 17.30, 20; w niedzielę 14.30.

BAŁTYK — „Postrach Mór”.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20”, godz. 11, 12, 13, 14, w niedzielę 11, 12, 13.

HEL (dla młodzieży) — „Mali detektywi”, godz. 16, 18, 20; w niedzielę 14.

MUZA — „Rodzina Artamonowych”.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców”

godz. 16, 18.30, 21; niedzielę 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Oflag XXVII”, godz. 18, 20; w niedzielę 16.

ROBOTNIK — „Casablanca”.

ROMA — „Płomień Nowego Orleanu”, godz. 18, 20; w niedzielę 16.

REKORD — „Wieczna Ewa”, godz. 18.30, 20.30; w niedzielę 16.30.

STYLOWY — „Zagubione dni”, godz. 16, 18.30, 21; w niedzielę 13.30.

SWIT — „Na tropie zbrodni”, godz. 18.30, 20.30; w niedzielę 16.30.

TATRY (w ogrodzie) — „Gasnący płomień”,

godz. 16, 18.30, 21; w niedzielę 13.30.

TECZA — „Błyskawica”, godz. 17, 19, 21; w niedzielę 15.

WISLA — „Melodia serc”, godz. 16, 18.30, 21; w niedzielę 13.30.

WŁOKNIARZ — „Melodia Serc”, godz. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę 13.

WOLNOŚĆ — „Postrach Mór” 15, 17.30, 20; w niedzielę 12.30.

Co usłyszymy przez rad'o

Program NA CZWARTEK, 15 Lipca 1948 r.
12.04 Dziennik, 12.25 Koncert muzyki starożytnej, 12.45 (L) „Jak korzystać z dekretu o pomocy sąsiedkiej”, 12.55 (L) Chwila muzyki z płyt, 13.00 Koncert popularny, 13.45 — Igor Strawiński, 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (L) Muzyka obiadowa z płyt, 15.05 (L) „Jak powstaje film”, 15.15 (L) Kwadrans w rytmie walców (pl.), 15.30 „Piękna nasza Polska cała” pogr. dla dzieci, 15.50 (L) „W 59-tą rocznicę powstania II-ej Międzynarodówki”, 16.00 Dziennik, 16.30 „Na swojską nutę”, 17.00 Koncert skrzypcowy A. Chaczaturiana, 17.45 „Ze świata techniki”, 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”, 18.05 „To warto przeczytać”, 18.10 „Dla każdego coś miłego”, w przerwie ok. godz. 19-ej „Emancypancki”, 20.00 „Kubuś fatalista” — słuchowski, 20.40 Muzyka lekka (płyty), 21.00 Dziennik, 22.00 „Dawna muzyka”, 22.45 (L) oKncert żyweń (cz. I.), 22.58 (L) Omów. progr. na jutro, 23.30 (L) Koncert żyweń (cz. II.), 23.59 (L) Zakończenie audycji i. Hymn.
D-018975

ROZKŁAD JAZDY

naszych olimpijczyków

WARSZAWA (obsł. wł.). — W lokalu Polskiego Komitetu Olimpijskiego odbyła się konferencja prasowa, na której podany został oficjalny skład polskiej ekipy na Olimpiadę londyńską. Ekspedycję stanowić będzie 21 zawodników i zawodniczek.

Pierwszy transport wyruszy samolotem o godz. 8 rano, 21 bm. i wylądować w Londynie tego samego dnia po południu. Pojadą nim: ppłk. Szemberg (GUKF), ppłk. Górny (AWF), ppłk. Czarnik (GUKF), Cz. Forysta (P. K. Ol.), trener Grzesik i masażysta Sporny.

Lekkoatleci: Adamczyk, Gierutto (10-ciobój), Łomowski (kula, dysk), Sinoradzka (oszczep), Wajsz-Marcinkiewicz (dysk), Nowakowa (skok w dal) i Kuźmicki (10-ciobój).

Drugi transport (24 bm.) zabierze: gen. Zarzycki (Naczelna Rada KF i Sportu), inż. Przeworski (P. K. Ol.), prezesa Bielewicz (PZB), sędziego Zapłatkę, trenera Sztama.

Bokserów: Kasperczaka (w. musza), Bazar-nika (w. kogucia), Antkiewicz (w. piórkowa).

Chyć (w. półśrednia) i Szymurę (w. półciężka).

Szermierzy: Wójcika, Fokta, Zaczyska, Banaś, Nawrockiego, Sobika, Karwickiego, jako kierownika — Friedricha.

22 bm. wyruszy z Gdyni statkiem „Lech” trzeci transport (przybędzie do Londynu 24-go bm.), którym pojadą: Jeliński — jako kierownik, kajakowcy: Sobieraj (jedynka), Jeżewski i Matłoka (dwójka).

Ponadto w jednym z transportów pojedzie kompozytor Turski, zdobywca złotego medalu na Olimpiadzie w dziedzinie muzyki.

Strój polskich olimpijczyków oraz części kierownictwa złożony będzie z granatowej marynarki z emblematem, szarych spodni (spodniczek), złotych półbutów i granatowego krakowa.

7 osób spośród ekspedycji olimpijskiej stanowią delegaci, którzy będą reprezentować Polskę na 12 Kongresach międzynarodowych organizacji sportowych, które odbędą się w czasie Igrzysk Olimpijskich w Londynie.

9 dyscyplin sportowych

oglądać będziemy na „olimpiadzie” włóknarzy

Następujące dyscypliny sportowe: lekkoatletyka, gimnastyka przyrządowa, pływanie, gry sportowe (siatkówka, koszykówka, szczyplarnia), tenis, hokej, kolarstwo, piłka nożna, oraz gimnastykę bez przyrządów — przyniosą nam zbliżające się Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Włóknarzy, które rozpoczyna się w Łodzi w czwartek dn. 22 lipca, a zakończy się w niedzielę 25 lipca.

W ciągu tych czterech dni przez boiska łódzkie przedelfuje przed nami około 1800 młodych zawodników i zawodniczek, spośród których może wyrosnąć niejeden reprezentant

Polski na przyszłe Igrzyska Olimpijskie.

Igrzyska Włóknarzy mają na celu oprócz propagandy sportu masowego wyłowienie również talentów w różnych dyscyplinach.

Igrzyska odbywać się będą na boiskach: Wima, Zjednoczone, Arka, DKS i ŁKS, oraz eliminacje na boiskach Tomaszowa, Zgierza, Pabianic i Aleksandrowa.

Bilety abonamentowe (na wszystkie zawody) w cenie 100 złotych nabywać można w sklepach sportowych Pujdak (ul. Piotrkowska 83), Kowalski (ul. Nawrot 8).

„Sportowcy włamywacze”!

Włótkowe zawody kolarskie organizowane przez Łódzki Okręgowy Związek Kolarski dostarczyły licznie zebranej publiczności wiele emocji, a organizatorom, którzy stanęli na wysokości zadania (podkreślamy to z całym naciskiem), trochę groziwa. Ale cóż...

— Po każdym wyścigu — żali się nam wiceprezes ŁÓZK, p. Wróblewski — ponosimy duże dodatkowe koszty na reperację uszkodzonych parkanów i trybun. Niesfora publiczność odbiera nam ochotę do pracy.

We wtorek grupa wyrostków zaatakowała

wejście i natarczywie domagała się wpuszczenia „na gapę”; jakiś podchmielony obwieś (bo tylko tak można nazwać takiego „entuzjastę” kolarstwa) jodem poczęł wyłamywać żelazne sztachety odgradzające tor od parku helenowskiego.

Takie zachowanie publiczności doprowadziło do tego, że nikt nie będzie ryzykował urzucenia jakiegolwiek imprezy i zostaniemy pozbawieni wyścigów torowych, które Łódź jednak lubi.

„Włamywacze” zastanówcie się! Sami sobie wyrządzicie możecie krzywdę!

Echa pobytu gimnastyków w Pradze

GIMNASTYCY POLSCY

jedynym zespołem przyjętym przez Prezydenta CSR

WARSZAWA (obsł. wł.). — Po konferencji prasowej w P. K. Ol. ppłk. Szemberg omówił sukces, jaki odnieśli gimnastycy polscy w czasie pobytu w Pradze. Na szczególne podkreślenie zasługują fakt, że sportowcy polscy byli jedynym zespołem, który został przyjęty przez Prezydenta Gottwalda.

Podczas międzynarodowego zlotu „Sokoła” odbyło się posiedzenie Komitetu Igrzysk Bałkańsko-Srodkowo-Europejskich. W obradach uczestniczyli przedstawiciele 7 państw (zabra-

kło reprezentanta Albanii).

Zebrań omówili wyniki dotychczasowych imprez oraz ustalili plan spotkań do końca bieżącego roku. Uchwalono przesunąć sekretariat Igrzysk z Belgradu do Bukaresztu, a na stanowisko sekretarza generalnego, które do tej pory piastował Krećtic (Jugosławia), wybrano przedstawiciela Organizacji Sportu Ludowego w Rumunii — Ricardipola.

Uchwałą Komitetu, następnego posiedzenia przedstawicieli państw, uczestniczących w Igrzyskach, wyznaczono na wrzesień br. w Bu-

Ciekawostki przedolimpijskie

Do Londynu przybyło ostatnio 900 zawodników zagranicznych, którzy będą brać udział w tegorocznej Olimpiadzie. Reprezentacja olimpijska Pld. Afryki wynosi 41 osób, w tym jedna zawodniczka; z Egiptu przyjechało 44 zawodników, wchodzących w skład drużyn piłki nożnej i koszykówki; Urugwaj reprezentować będzie 17 zawodników: 8 kolarzy, 5 lekkoatletów oraz 4 żeglarzy (yacht). Norwegia wysłała na Olimpiadę reprezentację, złożoną z 15 lekkoatletów.

W czasie przedolimpijskich eliminacji lekkoatletycznych, zawodniczki amerykańskie ustanowiły dwa nowe rekordy USA. W rzucie

oszczepem Dodson uzyskała wynik 42,70 m, a Coachman przekroczyła w skoku wzwyż 165 cm.

Na torze Herne Hill odbył się eliminacyjny wyścig dla kolarzy na dystansie 1 km. Zwyciężył w nim Duńczyk Schandorf w czasie 1:14,2 min. przed Anglikiem Goodwinem — 1:14,6 min. i Belgiem Nihaltem — 1:15,2 min.

Do olimpijskiej reprezentacji Wielkiej Brytanii wyznaczony został doskonały sprinter Mc Donald Bailey, który będzie startował w biegu na 100 m.



Z historii nowożytnych Igrzysk Olimpijskich



Paryż 1924

Paryż, Paryż! Rok 1924. Wśród narodów biorących udział w VII nowożytnych Igrzyskach Olimpijskich znajduje się po raz pierwszy Polska. Pomimo swego debiutu, w Paryżu z wyjątkiem może lekkiej atletyki nie skompromitowaliśmy się. Najpoważniejszą rolę odegraliśmy w kolarstwie torowym, zdobywając w wyścigu drużynowym na 4 km drugie miejsce za Włochami. Skład drużyny naszej wygładzał następująco: Józef Lange, Franciszek Szymczyk, Jan Łazarski i Tomasz Stankiewicz. Sukcesem było również zajęcie przez Langego piątego miejsca w wyścigu na 50 km, w którym to wyścigu popularny Józio do samego niemal końca grał pierwsze skrzypce.

Dzięki rotmistrzowi Królikiewiczowi zdobyliśmy jeszcze trzecie miejsce w konkursie skoków na zawodach hipicznych.

W lekkiej atletyce osiągnięto wówczas następujące wyniki:

- 100 m: H. M. Abrahams (Anglia) — 10,6.
- 200 m: J. W. Scholz (USA) — 21,6.
- 400 m: E. H. Lidell (Anglia) — 47,6.
- 800 m: D. G. A. Lowe (Anglia) — 1:52,4.
- 1500 m: Nürmi (Finlandia) — 3:53,6.
- 5000 m: Nürmi (Finlandia) — 14:31,2.
- 10.000 m: W. Ritola (Finlandia) — 30:23,2.
- 110 pł.: D. C. Kinsey (USA) — 15.
- 400 pł.: F. M. Taylor (USA) — 52,6.
- Kula: C. Houser (USA) — 14,995.
- Oszczep: J. Myrta (Finlandia) — 62,96.
- Dysk: C. Houser (USA) — 46,155.
- Skok w dal: De Hait Hubbard (USA) — 7,44,2.
- Skok wzwyż: H. M. Osborn (USA) — 1,98.
- Tyczka: L. S. Barnes (USA) — 3,95.
- Dziesięciobój: H. Osborn (USA) — 6,877 p.

dapiessie. Celem posiedzenia będzie omówienie Olimpiady londyńskiej oraz powzięcie dalszych postanowień, odnośnie Igrzysk Bałkańsko-Srodkowo-Europejskich.

Umiętność pływania powinien posiadać każdy, kto nie chce spotkać się z określeniem „niedołęg”.

Niezłocznie zgłosił się na jeden z punktów nauki pływania, które znajdują się:

1. Na basenie YMCA (Moniuszki 4a)
2. Na basenie Zjednoczone (Kilińskie-go róg Emilii)
3. Na kąpielisku Bałtyk (ul. Rzgowska)
4. Na kąpielisku w Parku Miejskim (1 Maja Ruda Pab.)
5. Na kąpielisku w Parku Ludowym — (tylko próby sprawności).

Jugosławia Polska 5:2

Międzynarodowy mecz tenisowy Jugosławia — Polska zakończył się ostatecznie zwycięstwem gości 5:2. Dwa punkty dla nas zdobyli: Jędrzejowska zwyciężając Crudak oraz para mieszana Jędrzejowska — Skonecki zwyciężając w ostatnim dniu parę Crudak — Branovic 6:2, 6:1.

O mistrzostwo ZSRR

Torpedo znów przegrywa

Na stadionie „Dynamo” odbyło się dalsze spotkanie o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej między moskiewskimi drużynami „Torpedo” i „Skrzydła Sowietów”. Zwyciężyła w nim drużyna moskiewskich lotników, bijąc zespół „Torpedo” w nieznacznym stosunku 2:1.

To i owo z Łodzi

W sobotę dn. 17 bm. na boisku Wł. Zw. KS „Tęcza” przy ulicy Wólczańskiej 242 odbędzie się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy drużynami Gwiazdy i Tęcza.

Na boisku OM TUR odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy drużynami Gwiazdy i Czynn. Mecz, po ciekawej grze zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1), chociaż przewagę przez cały czas utrzymywała Gwiazda, z której na wyróżnienie zasługiwali: Biderman, Domankiewicz i Tyma.



Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał w dniu wczorajszym w trybie doraźnym sprawę listonosza Urzędu Pocztowego Łódź 9 — Kazimierza Romka.

Rozprawie przewodniczył sędzia Miętkiewicz oskarżał prokurator Leszczyński.

Oskarżony zaczął pracować w Urzędzie Pocztowym w czerwcu ubiegłego roku. Po kilku nieudanych próbach napływać reklamacje adresatów, którzy nie otrzymali pieniędzy, pazecek, lub listów wartościowych. Znalezione w Urzędzie portfel listonosza Romka, a w portfelu było kilkanaście odcinków z przekazów pocztowych z podrobionymi podpisami adresatów, oraz kilka banknotów dolarowych. W czasie przesłuchania Romkowi udało się zbiec. Został on aresztowany w kwietniu br. w Kłodzku na Dolnym Śląsku.

Listonosz bez skrupułów

skazany na 10 lat więzienia

Akt oskarżenia zawiera opis 58 przestępstw, dokonanych przez Romka. Nie doręczał on paczek, przesyłek, przekazów pieniężnych, z listów z USA wyjmował dolary. Podpisy podrabiał, co wykazała ekspertyza grafologiczna.

Na rozprawie nie przyznał się do winy przywłaszczania sobie posyłek — przyznał się tylko do podrabiania podpisów i zaznaczył, że właściwie nie nie pamięta, w ciągu 5-ech miesięcy pracy na poczcie tylko 2 razy był trzeźwy, a przez cały czas chodził pijany. Ten złodziej bez skrupułów przywłaszczał sobie nawet pieniądze, przeznaczone na wypłatę rent inwalidzkich i emerytur.

Świadkowie potwierdzili w całej rozciągłości jego winę.

Sąd skazał Romka na 10 lat więzienia i 4 lata pozbawienia praw obywatelskich i honorów.